

No. 321

Cena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośnienie
35 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160.
Miesięcznie „ 385.
poza Łódź, egz. mk 16

w Ameryce:
1/2 dolara miesięcznie

Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

KALENDARZYK

20	N. Feliksa Wal
21	P. Ofiarow. NMP
22	W. Cecylji M. P.
23	S. Klemensa P.
24	C. Jana od Krz.
25	P. † Katarzyny P.
26	S. Piotra P. M.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki Nr 41
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Wtorek, dnia 22 listopada 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Gazeta Polska Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

Grand-Kino

Po raz pierwszy w Łodzi

27 Piotrkowska 72

Po raz pierwszy w Łodzi

TANCERKA BARBERINA

Wyborny film w 6 cz. zdumiewający przepychem,
wystawą i mistrzowską grą artystów. — — —

w rolach
głównych

Lida Salmonowa i Harry Liedtke

Dziecko ulicy stolicy Italji z wieku XVIII, zawdzięczając swei niepospolitej urodzie i wrodzonemu sprytowi, dochodzi do szczytu sławy europejskiej. Zostaje primaballeriną teatru królewskiego. Wskutek intryg zazdrosnych o nią dworzan zmuszona jest wyjechać. W Paryżu i Londynie podbija serca dostojników, a następnie sięga po swą sławę do stolicy Niemiec, gdzie kończy swą karierę i żywot pełen burzliwych przygód.

483P)

Rocznica oswobodzenia Lwowa.

Dziś przypada trzecia rocznica uwolnienia Lwowa z rąk band ukraińskich.

Piękna i doniosła to rocznica dla Lwowa, a jeszcze większa dla Polski. Bez zwycięstwa we Lwowie; pod Lwowem nie mieliśmy innych zwycięstw na froncie wschodnim, to też z wielką radością i sercem pełnym wdzięczności

ci dla Lwowian cała Polska łączy się dziś z tą wspaniałą i pamiętną uroczystością, wnosząc okrzyk na cześć waszą: Lwów nasz!

Waszaj pieczy i waszej bohaterskiej dłoni polecamy to święte dla Ojczyzny naszej mia sto. (1)

Stinnes w Londynie.

W świecie po litycznym olbrzymie wrażenie wywołało przybycie znanego przemysłowca i multi miliardera niemieckiego Stinnesa do Londynu celem pertraktacji z Lloydem Georgem.

Aczkolwiek Stinnes niema żadnego oficjalnego stanowiska w Niemczech, jednakże przyjazd tak wybitnej osobistości w otoczeniu licznych sekretarzy i fachowców, celem omawiania bliżej nieznanych spraw z premierem Anglii — budzi powszechne zdumienie.

Zwykle dobrze poinformowana prasa francuska wyraża przekonanie iż Anglja dąży do porozumienia z Niemcami celem wspólnej eksploatacji ekonomicznej Rosji.

O ile można wywnioskować z ostrożnych niedomówień prasy niemieckiej, sprawa była by już podpisana — o ile koalicja zechciała by zmniejszyć kontrybucję wojenną nałożoną na Niemcy.

Ostatnie telegramy z Waszyngtonu potwierdzają wiadomość, iż Stany Zjednoczone są skłonne do wielkich ulg pieniężnych dla Europy o ile konferencja pokojowa przyniesie pożądane owoce.

Powyzszy stan polityczny na horyzoncie angielskim zmusza nas do liczenia się na serjo z traktatem handlowym angielsko—niemieckim, zawarcia którego należy oczekiwać w najbliższym czasie. —

Pociąg Naczelnika Państwa omal nie uległ rozbiciu.

Pociąg, którym z Lidy powrócił Naczelnik państwa do Warszawy, omal nie uległ rozbiciu.

Rzecz się tak przedstawiała:

Hamulce Westinhausza automatyczne z powodu mrozu zacięły się. Maszynista chciał nimi

zatrzymać pociąg, ale wszelkie wysiłki okazały się próżnymi. Pociąg w silnym tempie wpadł na stację i uderzył w ślepe bufory które opadły zupełnie. Maszyna dopiero utonęła w zgarniętym śniegu i stanęła.

Jedną z najnowszych maszyn została uszko-

dzona. Wypadku z ludzmi, prócz silnego wstrząśnienia nie było. (3)

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Wczoraj wieczorem powrócił z Lidy i Bratawia p. Naczelnik Państwa.

Witany był na dworcu przez przedstawicieli władzy. (3)

? Z Warszawy donoszą: Prezes ministrów p. Ponikowski powrócił do Warszawy, dziś rano.

? Ministerjum skarbu wniosło na najbliższym posiedzeniu Sejmu wnioski o wolnym handlu z zagranicą oraz zniesienia wszelkich ograniczeń.

Z konferencji waszyngtońskiej.

Na konferencji coraz bardziej zaznacza się rozłam między Japonją i Ameryką. Japonja nie zgadza się na norme Hughesa. —

W odpowiedzi na to, amerykańska delegacja oświadczyła twardo, iż stosunek sił Ameryki do Anglii i Japonji powinien się wyrazić jak 5: 5: 3.

Anglja zajmuje stanowisko niewyraźne, a zamiast zredukowania ilości wielkich jednostek bojowych wysuwa na plan pierwszy zniesienie łodzi podwodnych jako okretu wojennego.

Wypada zaznaczyć, iż podmorska flota Anglii, w porównaniu do ilości drednutów jest znikomą małą.

W myśl powyższych postulatów Anglja i Ameryka posiadała by po 18 pancerników i 4 krążowniki, a Japonja 11 panc.

Admirał Kato żąda dla Japonji 16 pancerników.

Co do Francji, nie wypowiedziała się ona wcale w tej mierze.

Dlatego też oczekują z wielkim napięciem mowy Brianda oraz delegacji belgijskiej, której stanowisko będzie identyczne z francuskim.

O bank narodowy

—0—

Użyte już 3 lata naszej samodzielności. Dużo, naprawdę, zrobiono, ale zrobiono więcej, gdyby nie było ludzi gmatwających cały ten interes nowymi kombinacjami:

Dotąd, kto wszedł tylko na fotel ministra skarbu, psuł zwykle temi kombinacjami robotę i gmatwał drogę do osiągnięcia celu. Dopiero p. Michalski stanął na stanowisku, które może doprowadzić do należytego skutku.

A ten cel tak jest nam niezbędny. Nie polega on jednak na tem, aby tylko poprawić stan naszej waluty, ale żeby zaprowadzić normalne położenie finansowe w kraju, boć dotąd kredyt nasz stoi na bardzo niekorzystnych nogach.

Przemysł i drobni rzemieślnicy nie mają odpowiedniego kredytu; handlujący musi płacić wysokie stawki za otrzymany kredyt.

Nie mówimy o czasach dzisiejszych, które są niesłychanie dla kredytu zdradliwe i niebezpieczne.

Dziś, z powodu nieustalonego kursu marki żadna firma przemysłowa ani handlowa nie robi większych zamówień zagranicą na surowce lub niezbędne towary, a tem więcej banki nie mogą bez ryzyka popierać takich zamówień lub zakupów.

Ustalenie waluty, o które tak dobijają się banki polskie, przemysł i handel, nie należy do rzeczy łatwych.

Marka polska jest kupowana zagranicą rzadko kiedy dla wyrównania zobowiązań handlowych, a najczęściej w tym celu, by ją sprzedać w chwili do odnej. To też nie rzeczywiste za otrzymanie jej przez handel, ale gra giełdowa i to gra na markę niemiecką decyduje o spekulacji i wnoszeniu naszej waluty.

Ten stan będzie trwał tak długo, dopóki nie poprawi się bilans handlowy polski, póki w gospodarstwie narodowym nie będą przeprowadzone te reformy, jakie wprowadza się obecnie do gospodarki skarbowej to jest póki nie powiększymy produkcji, ograniczając równocześnie konsumpcję.

Jednak podrywanie zaufania do naszego pieniądza jest warunkiem skuteczności wszelkich dalszych reform, a nie mamy ku temu odpowiedniejszego środka projektowanej naprawy budżetu. Dlatego też projekt daniny państwowej, przyjęty przez podkomisję sejmową, jest nie tylko pierwszym krokiem ku na nowo koczowaniu polnej, ale zwycięstwem państwa, że najpierw obywatele muszą być na utrzymanie państwa.

Ale państwo musi tym obywatelom przychodzić z pomocą.

Zauważycie, że banki prywatne pracują na to, aby dać odpowiednią dywidendę tym, kto-

rzy swój kapitał w te instytucje włożyli.

To też w ostatnich latach banki te musiały pracować z dużym wysiłkiem, bo oszczędności swe ci, co dawniej chowali w bankach, zaczęli obracać na spekulację.

I pożyczki bankowe w dużej mierze szły nie na prowadzenie przemysłowych i handlowych interesów, ale na spekulację.

Wekslu napływało wiele, ale dawniej redyskonto tych weksli znalazło uiszczenie w Banku państwa lub w niemieckich prywatnych bankach, które posiadały obrzymi zapas oszczędności.

Dziś rła banków ten sposób redyskonta ustał zupełnie, co spowodowało brak ogólny kapitału.

Potrzeba więc stworzenia instytucji rządowej, która ten brak wypełniła, a to może być tylko bank państwowy, bank narodowy.

Rząd nawet powinien wypracować ustawę, wzbraniającą redyskonta zagranicą, bo owe 5 lub 4 i pół procentów z redyskonta może dać obrzymi sumy państwu.

Rząd w ten sposób postawioną kwestią powinien dać gwarancje moralną, że życie ekonomiczne zostanie uwolnione od wszelkich przeszkód na drodze swobodnego rozwoju przemysłu i handlu;

Otwarcie więc takiego banku stanowi kwestje palącą.

Wiety, gdy powstanie taki bank, kapitał stanie się znacznie tańszym, bo banki mając wpływ dla weksli swoich po niższej cenie, zadowolą się małym procentem, osiągniętym z redyskonta weksli.

Więc jak najspieszniej musimy poruszyć o tem żeby Polskie, krajowe kasy pożyczkowe przekształcić jak najrychlej w filje potężnego banku o szerszym zakresie działalności.

Wypadałoby więc już dziś wydać P. K. K. Pożyczkowym polecenie redyskonta, a równocześnie rozpocząć przygotowywanie już polskiej waluty t. j. złotych i groszy dla obrotów w nowej instytucji.

Dochoł z redyskonta weksli bowiem może dać piękną sumę, która wiele zaważy przy uregulowaniu budżetu, a więc ten sam przemysłowiec i kupiec, który ma oślać wyższe stawki podatkowe, samymi procentami od weksli zmniejszy podatek, a będzie miał za to kapitał obrotowy.

Nie można sobie tego lekceważyć, gdyż dziś Polska posiada już z górą 70 banków, których liczba wraz z oddziałami przewyższy cyfrę 300, obalających z górą 40 miliardami marek, co przy 5 procentach redyskonta uczyniłoby 2 miliardy marek z górą, a przecież obrót ten niesłychanie się zwiększy.

Pozatem są inne jeszcze operacje handlowe, jak dłużoterminowe pożyczki hipoteczne na ulepszenie rolnictwa, kolonizacje, budowę domów, budowę kolei i t. p.

Nie wątpimy, że nowy minister skarbu p. Michalski nie da długo czekać na zorganizowanie Banku państwowego—banku narodowego, który tym wszystkim potrzebom zadość uczyni.
R. R.

Celowe bankructwo Niemiec.

—0—

Spadek marki niemieckiej tłumaczą w kołach Paryża i Londynu jako celową politykę finansową Niemiec dla spowodowania bankructwa państwa i uniknięcia dalszej spłaty odszkodowań.

W tym sensie wypowiedział się Briand w Izbie deputowanych dn. 21 m. W pojęciu Francuzów magnaccy przemysłowcy niemieccy uknuli plan takiego bankructwa w nadziei, że wytworzy to nową sytuację, w której Niemcy tak lub owak będą mogli zachować całe swe bogactwo bez uszczerbienia się z zobowiązań reparacyjnych. Powołując się na spadek marki, który sumę, jaką przyjdzie Niemcom zapłacić w styczniu, powiększa na pierwszy rzut oka niesłychanie, Niemcy tłumaczyć się będą niemożnością dalszej spłaty. Lecz wymówki tej nie przyjęto w Paryżu za dobrą monetę, wskazując na to, że rząd niemiecki nie myśli o zaprowadzeniu u siebie oszczędności, tak nie przeszkadza wywozowi kapitałów, nie stara się o stabilizację marki przez zużytkowanie walorów eksportu niemieckiego.

W administracji panuje wręcz rozrzutność i jest za wielu urzędników i to za dobrze opłaconych. Urzędników wojskowych w pisano na liście cywilnych urzędników. Na propagandę, na budowę kasynów, teatrów itd. płyną znaczne sumy. Za przykładem państwa idą jednostki i dzika spekulacja zajęła miejsca solidnych transakcji kubijskich. Wszystko to zniechęca do wytworzenia sztucznego bankructwa, które akcja mniej dośkonłoby właściciele państw państwowych, a jaknajwiększą przyniosło krzywdę państwu, jakich dłużnikiem są Niemcy.

Wobec tego należy przedsięwziąć energiczne kroki, abyby Niemcy zażądały odwołania terminu spłaty odszkodowań. Koalicja musi ustanowić w Berlinie komisję kontrolującą dług Niemiec, jak to bywało dawniej np. w bankructwie Turcji.

berlińskiem min. spr. zagr

„Kurjer Polski“ zwracał uwagę na zmianę, jaka zaszła w niemieckim ministerium spraw zagranicznych, a mianowicie na ustąpienie dyrektora departamentu Behrenda, który był zwolennikiem zakazów eksportowych do Polski i uważał, że Niemcy nie mają interesu w powiększeniu stosunków handlowych z nowopowstałymi na gruzach Rosji państwami wobec rychłego jej odtworzenia. Ustąpił też jednocześnie decernent dla spraw polskich, rcała tajny v nessler, również nęcący dla stosunków z Polską. Następcą Behrenda został dr. Monathaus, zacytowany w zwolennik ekonomicznej porozumienia się Niemiec z Rosją sowiecką.

Z Warszawy.

PROWOKACJE.

Wczoraj po południu w Warszawie rozszła się wieść o pobiciu redaktora „Rzeczypospolitej“ Stronskiego przez zwolenników czwartego rozbioru Polski. —

Wieść ta po sprawdzeniu okazała się na szczęście nieprawdziwą, jakkolwiek przy dzisiejszych ludowych metodach argumentacji wydawała się bardzo prawdopodobną. —

W Warszawie puścił tą wiadomość oczywiście przeznaczony organ p. Ehremberga „Kurjer Poranny“ u nas oczywiście „Kurjer Wieczorny“, który już z tego powodu zaczął zbierać na cegielkę Wawelską.

Kiedyż nareszcie zaczniemy zbierać cegielki na budowę kryminalu dla pozostałości po okupantach?

Poświęcenie kuratorjum.

Wczoraj odbyło się według programu poświęcenie kuratorjum okręgowego łódzkiego. Po nabożeństwie celebrowanem przez ks. biskupa Tymienieckiego w kościele katedralnym — w którym przyjęły udział wszystkie szkoły ze sztandarami, udano się do lokalu kuratorjum przy ul. Piotrkowskiej, gdzie dokonano poświęcenia lokalu, a potem do gimnazjum państwowego na ul. Pomorską Nr. 16.

W miejsce ministra oświaty, premiera Ponikowskiego, na tą uroczystość przybył p. Łopuszyński b. minister.

Wieczorem o godzinie 6 w sali rady miejskiej odbyło się zebranie powitalne. W przemowie swojej dr. Kociński streścił historię ostatnich trzech lat szkolnictwa w Łodzi, pan nauczyciel Gacki przedstawiał losy nauczyciela i inspektora zawalonego papierami i wypłacającego pensje nauczycielom. Nauczyciel szkół powszechnych p. Bruner, odczytał swój referat, w którym niczego nie brakło, nawet waluty — podniósł niedokształcenie nauczyciela szkoły powszechnej i brak gmachów szkolnych.

Po panu Brunerze powiedziała jedna z nauczycielek wiejskich kilka słów gorzkich dotyczących szkoły gminnej i losu nauczycielstwa na wsiach, przedstawiając straszny niehigieniczny stan lokalów szkolnych, traktowania nauczyciela oraz opisując jego mieszkanię, które często zajmuje kto inny. no. akuszerki.

Kurator okręgu naukowego łódzkiego p. Jarak dał obraz działalności kuratorskiej, którą ma zamiar rozwinąć.

Pan Łopuszyński podniósł zasługi Łodzi, która pierwsza wprowadziła przymus szkolny i zorganizowała powszechną naukę. Znaczył przytem, że pierwsze kuratorjum stworzo no też dla okręgu łódzkiego.

O godzinie 9 i za ończyło się to posiedzenie. Pan Łopuszyński udał się do Teatru polskiego, a potem na obiad wydany przez ma sto.

Na tem zebraniu w sali Rady Miejskiej rzucono wiele swetych myśli, jednakże najszersze było wynurzenie nauczycielki wiejskiej, której jednakże musiano powiedzieć, że trudno wymagać, aby państwo w ciągu trzech lat mogło już wystąpić i wykonać wszystkie potrzeby

O pomoc dla Górnoszlazaków z pod zaboru niemieckiego.

—0—

W Warszawie zawiązała się przy „Polskiem Towarzystwie pomocy ofiarom wojny” — organizacja pod nazwą „Narodowo-kulturalna praca dla Ślązaka Górnego”

Organizacja ta wygotowała do społeczeństwa polskiego w kraju odezwę, z której przyłączamy następujące wiatki.

Stało się inaczej, niż było naszym pragnieniem!

Poruszono w interesie prusactwa piekielne siły, cierpliwość bohaterów Ślązaków wystawiono na nową próbę i wynikiem nowej siedmioletniej blisko zwłoki w zdecydowaniu o losie tej dzielnicy było to, że nie cała część Śląska, która w dniach plebiscytu okrzyknęła się za nami, przydzielona została do nas.

Przyjmując z rezygnacją wyrok, którego odnieść nie możemy, wierząc w to, jak w wszechsprawiedliwego Boga na niebie, że przyjdzie, przyść musi czas, gdy ludami niby rzeczą bezduszną żadną ludzką siłą frymarzyć jak dziś jeszcze, niestety! nie będzie miała prawa idźmy z ufnością, oby jak najpromienniejszą dla Ojczyzny naszej przyszłość, ożywił jednym duchem i żelazną jedną wolą pracowania bez wytchnienia dla całego Górnego Śląska, zarówno tego, który w kleszczach Niemca pozostaje, — uświadamiania go całego jakim jest przez oświatę, i prowadzenia jej świetlanym gościem

ku jednym z nami narodowym celom, — siania na nim na rubieży dwóch wrogich światów, nam i temu groźnych zaślada, zdrowych zarn myśli naszej pragnień naszych i nadziei, by go otrząsnąć z rdzy niemieckiej, która nie zdołała rozluźnić jego spójny, posiała przecież w zachodnich zwłaszcza jego stronach tyle kakolu.

W pracy tej możemy pozostać osamotnieni, możemyz wabić o tem, że zwróci się ku nam pomocna Wasza, Rodaczki i Rodacy, dłoń, że nam umożliwicie uskutecznienie tego, co leżąc w interesie nas wszystkich, wszystkich nas, jednakowo kochających Polskę i pragnących jej mocarstwowej poległ między dwiema największymi tyraniami świata: moskiewską i pruską, wrzadz powinno w jeden pług ofiarnej orki, dla wszystkim nam tak drogiej krainy?

Więc wiara, z wezwaniem to nasze do Was znajdzie oddźwięk w sercach Waszych, że dziedzina naszych Piastów, w dwóch latach ostatnich szczerze łzami i krwią zbroczoną, nie dozna wśród Was obojętności, w uroczystej chwili zjednoczenia znacznego jej odłamu ze równioną za nią przyrodzoną jej Macierzą, rozpoczynamy dla Śląska naszą pracę.

I z hasłem, wypisanym na sztandarze naszym, przy którym zgrupować się powinniśmy wszyscy:

„ŚLĄSK CAŁY MUSI BYĆ NASZ!”

W zym Was Rodaczki i Rodacy do współpracy, a przez współpracę, w wielkim narodowym dziele ręka w rękę z nami, — do współpracy.

Tak nam dopomóż Bóg!

Jak się ćwiczą członkowie „Związku Strzeleckiego.

—0—

W „Kur. Częstochowskim” czytamy.

Dzień Wszystkich św., zawierający tyle namaszczenia religijnego i powagi, kiedy myśl każdego katoika biegnie ku tym, którzy w mogiłach spoczywają, w Panach był zbłaszczony heca, urządzoną przez miejscowego nauczyciela p. Swiderskiego na spółkę z grasującym w okolicy Częstochowy agitatorom p. Kawalcem, a użył do tego została młodzież parafii Truskolaskiej i Przysiań, grupująca się przy „Strzelcu”.

Na jakiś rozkaz komendanci poszczególnych grup przywieźli do Panek brojne oddziały swe, aby wziąć udział w jakiejś „karnej ekspedycji” przeciw miejscowemu proboszczowi.

Tak przynajmniej głosił p. Kawalec ludowi, zgromadzonemu na jarmarku w Przysiajnie.

Kompromitacja.

Jako przyczynek do panujących stosunków w dziedzinie zdrowotności w przytułku na ul. Miśca 51 jest sprawa, jaka się dzięki społeczeństwu „niedyskrecji” naszych korespondentów, wytoczyła na światło dzienne.

Kilka dni wstecz pojawił się krótką wzmiankę o skandalicznych stosunkach w powyższym przytułku. Na skutek tego przybyła do redakcji kierowniczką tego przytułku, p. Lewandowska dla zdementowania tej pogłoski. Już chcieliśmy uwierzyć, gdy zgłosiła się do nas z płaczem p. Bem, pokazując nam zawieszoną koszulę swego synka po odebraniu z przytułku i skorzając się na skandaliczny niedozór w takowym? Napiętno waliśmy. I oto we wczorajszym „Głosie” wszyscy współpracownicy p. Lewandowskiej, począwszy od stróża, a skończywszy na zamiataczach, jako też p. dr. Osiecki wystąpili w obronę tych stosunków, stwierdzając, że po sześciomiesięcznym pobyciu w przytułku dziecko wyszło „zarowe i czyste”

No i temu „protestowi” nie dziwilibyśmy się wcale. Ale w tymże gronie „ni przypiął ni przypiął” znalazł się dr. Osiecki. Ktoś zapytał, czy

A gdy lud miejscowy stawiał opór i uniemożliwiał agitatorom — wicherzycielom przyść do słowa; gdy nawet stek wyzwisk, którymi ci panowie sypali, nie zdołał zachwiać groźnej, ob oniej postawy, całą zemstę chcieli wyrzucić „strzelcy” na ks. proboszczu, który, by położyć kres zajściu, zjawiał się, nawołując parafjan do rozejścia się. Rzucił nań wtedy nauczyciel Swiderski piaskiem, co naoczni świadkowie w sądzie pod przysięgą zeznają. Posypały się kamienie z rąk rozwścieczonych agitatorów — wicherzycieli, a byli między nimi nauczyciele z gminy Przysiańskiej. Jeden z kamieni, przeznaczony dla ks. Proboszcza, ugodził stojącego obok gospodarza, raniąc go w czoło. (6)

Zawdzięczają tylko interwencji ks. proboszcza nie doszło do rozlewu krwi.

Oto do czego doprowadza agitacja niecnwych ludzi i co robi policja? Jak się zapatruje na to rząd?

Zobaczymy, jak zareaguje na te ekscesy nauczycieli Inspektor szkolny p. W. Kuropa winski, do którego ludność wniosła skargę

Wypisał nam swoim zwyczajem receptę z przy mieszką „wierutnego kłamstwa” od której mieliśmy momentalnie paść trupem. Pomijając już sam nietakt udawania się polskiego lekarza pod opiekunów skrzydła organu wojujących Machabeuszów b. „Głosiny Polski” opowiemy mu, ku uspokojeniu nerwów, dalsze losy dzieciaka poleconego pieczy p. Lewandowskiej et consories, Fenksa Bema.

Koszulę dziecka oglądało kilku świadków w redakcji i jedynie dlatego nie zatrzymaliśmy jako „corpus delicti”, gdyż trzeba by ją zabezpieczyć przed ucieczką, na grubym łańcuchu.

A dalej, oddane panie doktorze dziecko do szpitala! Tak panie doktorze, do szpitala! Do szpitala, na mocy orzeczenia lekarza, którą tu przytaczamy w całości.

Magistrat m. Łódź — Wydział Zdrowotności Publicznej.

Pan Bem Feliks z matką Elżbietą zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej Nr. 10, chory na scabies, potrzebuje pomocy szpitalnej.

Lekarz kwalifikujący: (—) Dr. Silberstrom. Łódź, dn. 18—XI 1921 r. Zgodność stwierdza (—) T. Wisławski.

Dalej pan dr. stwierdza, iż poruszają kwestje nieporządków bez sprawdzenia, po

Ciekawe też, jakie środki przedsięwzięcie Starostwo częstochowskie, któremu rzecz gruntownie przedstawiono, aby ludność, płacąca podatki spełniająca lojalnie wszelkie obowiązki obywatelskie, wziąć w obronę i czy to uczyni? Ciepłowie na to Sejm i opinia publiczna?

Hańba tym nauczycielom — wicherzycielom, którzy zamiast pracy dla lepszego jutra Polski, rzucają żagiew zniszczenia, walki, za metu?

Precz z takimi wychowawcami dźwiatwy!

Kradzież dolarów przy pomocy przodownika policji.

Dnia 5 listopada dwóch elegancko ubranych osobników wsiadło bez biletu do przedziału II klas pociągu pociągów pociągów, idącego do Łomży i przysiedli się do jadącego z Ameryki kupca p. Jana Ruszkiewicza. Równocześnie wsiadł do tegoż wagonu wywiadowca defensywy D.O.G. Warszawa, Michał Kupczy.

Po kilkunastu minutach usłyszano krzyk w przedziale: „ukradli mi 1425 dolarów!” a w chwilę potem dwaj eleganci wyskoczyli z niezatrzymującego się w Wołominie pociągu.

Wywiadowca podążył za nimi,

Agent udał się za złodziejami, aż wreszcie zatrzymał ich okrzykiem, „stać złodziej! ręce do góry!”

Ale złodzieje, wręczywszy Kupczy 5 tys. marek łapówki, zamierzali odejść.

Agent przyjął pieniądze i polecił napotka-nemu przyjacielowi Antoniemu P., by poszedł na policję. W policji jednak przyjęto jego rewelacje obojętnie. Wprawdzie przodownik Tumanow wydelegował na pościg posterunkowego Kokitka, ale nieszczęście chciało, że eleganci weszli tymczasem do restauracji Kowalczyka Kokitek wszedł tam za nimi, a entowi zaś Kupczy kazał przecież czekać przed drzwiami.

Wreszcie wyszedł wesołym humorze i oznajmił Kupczy, że alarm był niepotrzebny.

Agent nie poprzestał jednak na tem i udał się do burmistrza p. Lewańskiego i przy nim, oraz przy świadkach oddał posterunkowemu 5000 marek i prosił o pokwitowanie, którego zresztą nie dostał.

Zarządzono potem dalszy pościg, ale złodziei już nie było.

Tylko nazajutrz znajomi Kupczy (fryzjer Roman Mokrójka, Kawer, syn Motla i pianista Gold) zeznali mu że widzieli Kokitka pijącego ze złodziejami wódkę, ale posterunkowy ten prosił ich o „sekret”

Sprawą zajęły się władze policyjne.

stepujemy „głupio i bezcelowo”.

Przykro jest patrzeć na dziecko zawieszane, ale stokroć boleśniej widzieć jak kto się boryka z trudnościami ponad siły.

Taki właśnie przykry precedens stworzył nam dr. Osiecki, polemizując w sposób dosyć wlgarny i nieprzyjęty w inteligentnych środowiskach.

Naturalnie, nie możemy mieć żalu do człowieka, który inaczej nie umie, ale w każdym razie pozwalamy sobie mu służyć dobrą radą, by się nie ośmieszał wśród bliźnich, niemających najmniejszej wątpliwości, iż uderzenie w stół wwołuje brzęk nożyczek.

A. S.

Z ostatniej chwili

Zniżka taryf kolejowych.

WARSZAWA 21 listop. własne. Zniżka taryf kolejowych proponuje ministerjum zaprowadzić na kolejach polskich już z dniem 1-go grudnia b. r.

Zniżka będzie wynosiła 60 proc. (3)

Z powodu rozsypania się 2 kolumn, zauszer jesteśmy dziś dać „Rozwój” w 6 kolumnach.

KRONIKA.

0000

(—) Cena artykułów aptecznych.

Zwyżka naszej waluty, której następstwem jest stopniowe potaniecie wielu artykułów, nie pozostała bez wpływu na rynek chemikalij. Jeśli obniżenie cen hurtowych chemikalij nie może iść w takim tempie jak wiele innych produktów, to przyczynę tego należy szukać w tem, że chemikalja już przedtem były sprzedawane w Polsce poniżej cen giełdowych; obecnie zaś, z powodu obniżenia się marki niemieckiej, w tem samym prawie tempie drożeją w Niemczech artykuły chemiczne.

Mimo to zwyżka naszej waluty jest większa niż towarów, skutkiem czego możemy z przyjemnością stwierdzić na rynku Warszawskim 10—20% niższe chemikalji. Obok chemikalji w tym samym stosunku niższo ceny specyfików zagranicznych, czego niestety nie możemy stwierdzić u naszych wytwórców specyfików farmaceutycznych. Specyfiki te nie mogą w najbliższym czasie stanąć, gdyż ich składniki jak spirytus, cukier, szkło, etykiety, druki i. t. p. zamiast tanieć, jeszcze drożeją.

(—) Nowa taksa aptekarska.

Dnia 12 b. m. ukazała się w „Dzienniku Ustaw” 89 nowa taksa aptekarska, opracowana na podstawie cen rynkowych z października, wobec czego znaczna ilość leków podniesiono w cenie, a nieliczne tylko artykuły staniały. Ministerstwo Zdrowia przystąpiło już do opracowania następnej taksy, która uwzględni nieznacznie, jak dotąd, niższe cen hurtowych chemikalji w listopadzie. Aptekarskie Biuro Cennikowe, które regulowało bez zwłoki ceny leków, nie objętych taksa rządową, podaje w „Wiadomościach Farmaceutycznych” z dnia 15 b. m. ceny wielu artykułów, które uległy niższo, co każdy aptekarz powita z równem zadowoleniem, jak i publiczność.

(—) Dobrodziejstwa magistratu.

Przy Węglowej ulicy istnieje skład magistracki, w którym sprzedają drzewo za kartkami po 180 marek pud; woda w drzewie magistrackim, które jest bardzo mokre, bezpłatnie.

A jest tej wody ze 30 procent.

Tymczasem przy tej samej ulicy Węglowej pod Nr 7 b. miesci się skład drzewa prywatny pod firmą Napoleon Rowiński i Grzegorzewski, gdzie można nabyć suche drzewo z pieńków w każdej ilości hurtownie i detalicznie po 100 mk. za pud.

Przyjrząc się dobrodziejstwom naszego magistratu.

(—) Fałszywe pogłoski.

Wiadomość, podana w pewnym odfamie prasy o wybuchu strajku w aptekach całej Polski, jest zupełnie mylną. Po za Krakowem, gdzie lokalny strajk ma się ku końcowi, regulacja plac następuje wszędzie przy zgodnem obu stron porozumieniu. (6)

(—) Różnica cen leków w aptekach.

Skargi publiczności, przyzwyczajonej do jednolitej taksy aptekarskiej, na różne ceny tych samych leków są najczęściej nieuzasadnione. Aptekarze bowiem są w prawie, jeśli cena taksy aptekarskiej jest niższą od ceny zakupu (co się często zdarza), ustalić własną cenę zyskiem przedtem 25 proc., obecnie zaś od listopada r. b. — 40 proc., co powodować musi cenę leków w wielu aptekach różną.

W wypadkach wątpliwych przysługuje publiczności prawo odniesienia się do najbliższego Urzędu Zdrowia, celem sprawdzenia taksy. (6)

(—) Podwyższenie plac w aptekach.

Na konferencji u Inspektora Pracy I-go okręgu w Warszawie zgodzili się delegaci aptekarzy Warszawskich na przyznanie pracującym ustalonego przez „Główny Urząd Statystyczny

dotatku drożyznianego w wysokości 22 proc. na miesiąc listopad, skutkiem czego należy oczekiwać w dniach najbliższych podwyższenia taksy aptekarskiej za rękoczyny. taxa laboratorium.)

(Wskutek tego pobory np. ucznia aptekarskiego z 3-letnią praktyką dochodzą ponad 40 tysięcy miesięcznie przy pracy 7 godzin na doba.) (6)

(—) Sronność cenzury.

W „Journal de Pologne” redaktor Delagneau zamieścił artykuł cen p. t. „Gdybyśmy pogadali troszeczkę o cenzurze”, w którym stwierdza ciekawe zjawisko. Listy z Berlina i innych miejscowości niemieckich przychodzą bez opóźnienia i najczęściej nie noszą wcale stempla „Cenzurowany”, tymczasem listy z Francji są opatrzone tym stemplem w dwóch wypadkach na trzy. Pewien czytelnik „Journal de Pologne” przedstawił redakcji opaski od przychodzących doń pism francuskich i niemieckich. Pierwsze wszystkie były cenzurowane, drugie zaś t. j. niemieckie wszystkie były niecenzurowane. Red. Delagneau pragnąłby dowiedzieć się przyczyny tej różnicy w traktowaniu korespondencji francuskiej i niemieckiej, uprzedza jednak, że spodziewanego powołania się na przypadek nie uzna za wystarczające. (6)

(—) Dar Kasprowicza.

Wydział wykonawczy Tow. dziennikarzy polskich uchwalił wyrazić ak na serdeczniejsze podziękowanie rektorowi Uniwersytetu prof. Kasprowiczowi za ofiarowane 100 tysięcy marek na fundusz dla wdów i sierot po dziennikarzach. (6)

(—) Kupcy „z Łodzi”.

(k) Do mieszkania Ewy Szulc przy ul. Zawadzkiej 12 pod pozorem kupna towaru we szło dwóch „klientów”, z których jeden, Icek Szaja Klajnert, już zdążył schować pod palto sztukę towaru, lecz został w porę spostrzeżony i zaarrestowany.

Na kradzieży u Rozenfarba Natana przy ul. Piotrkowskiej Nr. 182 z okna wystawowego ujęto i zaarrestowano Andrzejczaka Stanisława ze Słowiańskiej Nr. 7 i Marjana Antczaka z Krucej 6

(—) Czy samobójstwo

(k) Na stacji Łódź-Kaliska o godzinie 5 rano w odległości 300 kroków od stacji w kierunku północnym znaleziono trupa byłego kolejarza w wieku podszłym nazwiskiem Ignacy Pindzikowski. Przy trupie wystawiono posterunek policji i zawiadomiono o wypadku władze śledcze.

(—) Brak dozoru.

(k) Przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 284 wyleciał oknem wskutek braku dozoru dwuletni chłopiec, Henryk Bitter, którego po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala dziecięcego im. Anny Marji

(—) Sprzeniewierzenie.

(k) Prezes „Naszej Księgarni”, Bronisław Szwałm zawiadomił policję, iż funkcjonariusz, kierownik księgarni, mieszącej się przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 181, Zakrzewski, zam. przy ul. Orlej pod Nr. 23, przywłaszczył sobie 135 tys. mk. i zbiegł. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

(—) Kradzież 18 funtów srebra.

(k) Do mieszkania Wiktorji Lider podczas jej nieobecności do jej służącej Franciszki Goldberg zgłosił się niejaki Lajb Wajs, który podstępnie odebrał od niej skrzynkę, zawierającą 18 funtów srebra, wyrobionego na bransoletki. Wajs oświadczył mianowicie, iż przybywa z polecenia męża Liderowej. Po przywłaszczeniu srebra Wajs zbiegł i jest poszukiwany przez policję

Ujęcie szajki bandytów.

(k) W dniu 16 b. m. komenda policyi państwowej w Zduńskiej Woli otrzymała wiadomość o napadzie bandyckim na dom Józefa Liedtkego w Zduńskiej Woli, przyczem trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci steroryzowali mieszkańców i zrabowali kilka sztuk towaru, biżuterje, a mianowicie: złoty zegarek, damski złoty broszkę, srebrny zegarek męski z dewizką double, gotówki około 2 tysięcy marek, butelkę likieru i t. p. Ponieważ bandyci w ucieczce skierowali się w stronę Łodzi, przeto zawiadomiono telefonicznie policję łódzką, która wszczęła energiczne poszukiwania, uwieńczone ujęciem całej szajki bandytów.

Odebrano również od bandytów szereg dowodów, rzeczowych. Podczas obławy na bandytów, herszt szajki, pod pseudonimem „Karol” zdołał zbiec, porzucając rewolwer systemu „Parabellum”, palto jesienne koloru szarego z dwoma granatami ręcznymi w kieszeni, oraz czapkę sportową w kółka szare.

Ujęci członkowie szajki są: Czesław Kazimierz Sitek, syn Rozalii, ojca niewiadomego, lat 26, bez stałego miejsca zamieszkania 2) Pietrasik Leon, syn Piotra i Katarzyny, lat 23 dezenter z 29 p.p., stacjonowanego w Kaliszu, ukrywający się i ujęty w mieszkaniu swej kochanki Franciszki Zielińskiej, córki Józefa i Marji, zamieszkałej przy ul. Cymmera Nr. 6 w Łodzi.

Zrabowane łupy zdołano w całości odebrać, za wyjątkiem gotówki i butelki likieru, która godna kompanja zdołała zużyć. (4)

Zaaresztowano również Antoniego Dolaka lat 26, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 33 | 35, który zaznajomił Herszta bandy „Karolara” z nowicjuszami i wyjeżdżał na oglądanie teatru na którym miano dokonywać napadów iandyckich, Banda odbywała schadзки i umawiała się o napadach w mieszkaniach, Ludwika Grzela ka lat 29, zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej pod 56 u swej kochanki Weroniki Ruckiej, lat 28 i kochanki Sitka, Jońskieji Konstancji, zamieszkałej przy ul. Piwnej pod nr. 7; wszystkich ujęto.

Rysopis poszukiwanego bandyty „Karola” następujący: Wzrostu wyżej średniego, szczupły, brunet, włosy zaczesane w tył, długie, twarz podłużna, dość pełna, golona zupełnie, postrzelony w prawą rękę przed łokciem, bliżej, widniejąca od spodu ręki. Ujęcie całej szajki bandyckiej spowodowane przez łódzką ekspozyturę policji śledczej, wywołało na Bałtach silne wrażenie. (1)

Teatr miejski.

0000

Dzisiaj, t. j. we wtorek dn. 22 | XI na cel Samopocy Koleżeńskieji przy 8 kl. Wyższej Szkoły Realnej Zgrom. Kupców m. Łodzi Teatr Miejski daje krotoczwilę Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Głuszec”, którą to prasa, dzięki doskonałej grze, wytrawnej reżyserji i pięknej wystawie, przyjęła z nadzwyczajnem uznaniem.

Pozostała niewielka ilość biletów jest do nabycia w sali teatru od 10-2 pp. oraz od 5 pp. (6)

Komunikat.

—o—

— Zebranie polityczne.

W środę, dnia 23 listopada, o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się w sali lokalu Związku Wędlowego przy ul. Piotrkowskiej 174 — Wielkie zebranie polityczne Związku Ludowo — Narodowego. Pizenawiać będzie p. Berezowski na temat „Chwila obecna” Wstęp na salę mają członkowie Związku oraz wprowadzeni przez nich goście lub zaproszone osoby.

Z powodu przypadającego dnia 23 listopada nr. 25-cio lecia pozycja małżeńskiego, państwa Borszyńskich, składają tą drogą serdecz. życzenia

440K1

Rodzina Kucharskich.

Sensacje naukowe.

Po wojennej przerwie naukowe wyprawy jedna za drugą wyruszają znów ku Wschodowi, by w tej kolebce ludów odgrzebywać z pod gruzów i piasku tajemnice przedwieczne. W ostatnich dziesięcioleciach przed wojną wydarto ziemi azjatyckiej tajemnicę tyle, że wniosło światło w zmierzchnie szary i cofnęły dzieje ludzkości o dziesiątki wieków. Po wojnie uczeni podjęli prace z gorliwością zdwojoną. Poszły wyprawy nad Egiptem dobywać szczątki kultury przedchaldejskiej; poszły do Persji i do wciąż tajemniczego Tybetu; krzątają się po Azji mniejszej i Syrii; podjęły systematyczne poszukiwania w Palestynie, nie tylko by odgrzebać grobowce patriarchów, lecz i ślady dziejów rdzennych mieszkańców tej ziemi, nim grabieżnicze hufce Jozuego wniosły w nią mord i pożogę pod dość imieryalistycznie brzmiącym hasłem: „pożrzesz wszystkie narody“ i „wytracisz imię na ich pod niebem“.

Ale największe wyprawy zorganizowały Ameryka i Anglia. Stany Zjednoczone posłały cały sztab uczonych na czteroletnią wyprawę w głąb Azji, by szlakami pierwszych wędrówek ludów dotrzeć do ich źródła, przekopać i przeszukać całe środkowe płaskowzgórza: i z pod ziemi dobyć wszystko, co pozostało po pierwotnych ludach, i po odludziach odnaleźć tych ludów niedobitki. Ta wyprawa chce wskrzesić dzieje pierwszych mieszkańców ziemi. A równocześnie, jak Amerykanie badają kraj, skąd pierwszy człowiek ongiś przyszedł, Anglicy postanowili dotrzeć tam, gdzie żaden człowiek nigdy nie doszedł: na szczyty niedostępnych Himalajów, na sam za gądkowy Everest, na który ni wdrapać się nie sposób, ani tam człowiekowi dechać rozrzedzonym powietrzem, — tam zuchwale się wazylili.

Do nas rzadko o tych wyprawach docho- dza słuchy. Sprawozdania amerykańskie o poszukiwaniach za pierwszym człowiekiem ukazywać się będą w miesięczniku „Asia“ (627 Lexington Avenue, New York); listy z Himalajów drukują „Timesy“ (londyński i New Yorkski). To, co dochodzi nas z rzadka, podnieca jako ciekawość.

Słyszmy np., jak wyprawa angielska z trzech stron szukała napróżno dostępu do „dachu świata“, jak wreszcie z czwartej strony znalazła przełęcz, stanowiącą pomost ku górze, z której Everest tryska. Przełęcz szła

po takich wyżynach (23 tys. stóp), że przyszło dobrać ludzi i juczne zwierzęta, zdolne tam oddychać. Wszystkie trudności pokonano i po lodowcach wyprawa wdarła się na zwał górski, do którego człowiek nigdy nie doszedł: nie na szczyt jeszcze, lecz na wyżyny, na których noga ludzka nigdy nie postawiła. I pierwszą rzeczą, którą tam zobaczyli, był jej świeży odcisk: tej właśnie nogi ludzkiej, co tam nigdy nie postawiła! Łatwo wyobrazić sobie zdumienie uczonych. Ddyby byli nadebrnęli na pudełko konserw z adresem firmy berlińskiej na wieki, mogli byli budować hipotezy, że uronił je orzeł, podejrzewający ich świeżość. Ale odcisk stopy bosej na śniegu dziewiczym od praczasów był zjawiskiem tak cudownym, jakiego nie oglądał żaden alpinista, ani himalajsta, ani taternik, na żadnej górze ziemskiej z wyjątkiem chyba Synaju, gdy z jego szczytu huczał głos: „ujrzysz tył mój, lecz oblicza mego widzieć nie będziesz“. I dla większego podobieństwa, jak Synaj w zwojach mgły, tak Everest zniknął nagle w zawiei śnieżnej, zmuszającej wyprawę do odwrotu, tem przykrzejszego, że za tym świeżym tropem puścić się będzie mogła dopiero, gdy śniegi roztaja.

Świeży trop; ale czyj? Chyba właśnie tego pierwotnego człowieka, którego Amerykanie poszli szukać na płaskowzgórzach centralnych. Kulisi bowiem twierdzili uparcie, że to stopa dzikiego, włochatego człowieka, co gnieździ się w niedostępnych ludziom jaskiniach lodowców. Anglicy przypuszczali, że może to ślad jakiegoś nieznanego małpoluda. Tak, czy owak, zdaje się, że Anglicy na odwiecznym odludziu natrafili na to, czego szukają Amerykanie w rojnym mrowisku ludów: na trop pierwotnego człowieka, lub jego odległego praszczura.

Widzi mi się, że jeśli wyprawie amerykańskiej nie uda się rozświetlić zagadki zarańania ludzkości, to zablakala się napewno gdzieś na taką górę, że wobec niej Himalaje będą jako marna kretowina.

Fryderyk Harrison.

W Londynie obchodzono przed paru tygodniami jubileusz 60-cio letniej pracy znakomitego pisarza angielskiego Fryderyka Harrisona.

Jubilat, który liczy obecnie lat 90, ma za sobą długi dorobek pracy raczej literackiej,

niż naukowej, gdyż historią zajmował się ubocznie tylko w młodszym wieku, później zaś przeniósł się na pole krytyki historyczno-obyczajowej i dział ten uprawia do dziś jako jeden z bardziej poczytnych pisarzy. Pisał także dzieła prawnicze, gdyż z zawodu jest prawnikiem, a w ogólnych liniach przedstawia specjalnie angielski typ konserwatywnego postępowca, lub jeśli kto woli, postępowego konserwatysty. Otoczony jest też w kraju wielką czcią i w dniu jego jubileuszu stu najprzedniejszych mężów Anglii złożyło mu hołdowniczy adres, w imieniu różnych partii, kierunków i zawodów. Co jednak najbardziej uderza w osobie jubilata, to jego niespożyte zdrowie i zaprawdę tak modne dziś kongresy higieniczne mogłyby zaczerpnąć od niego rad dla swych programów wzmocnienia i ulepszenia rasy. Ten dziewięćdziesięcioletni starzec, który pamięta koronację królowej Wiktorji, krzepki jest i silny, jak młodzieniec, oczy ma błyszczące i ruchy żywe, nie używa wcale okularów przy pracy umysłowej, której się stale oddaje, i jak sam twierdzi o sobie nigdy poważnie nie chorował.

Harrison, który za młodu popierał nowoczesne prądy, walczył w obronie klas pracujących i był zwolennikiem samorządu Irlandji, patrzy bez uznania na typ powojenny obywatela angielskiego.

Nie podoba mu się zwłaszcza kobieta powojenna, która „rozpycha się w tłumie i ubiera, jak chłopak“; skreślił też niedawno satyryczną sylwetkę takiej niewiasty w ostatnim zeszytce fortnightly—Reered, w artykule

Ofiary

na inwalidów wojskowych,

VI kl. gimn. p. Pełkowskiej i Maciejskiej z okazji im. ks. prefekta W. Nadolskiego mk. 2200.

Kontroler skarbowy Fuchs mk. 1000

na Tablicę.

Jochimiakowa mk. 500, Wołowski mk. 200, bezimiennie mk. 200. Lewandowski mk. 300.

Kino **Corso** „Tarzan zwycięzca“
Zielona 2

SERJA III. Niezrozumiany dramat egzotyczny z EDDY LINKOLN w głównej roli.

Passe — partout ważne tylko na pierwszy seans.

425D

Reperacja motorów elektrycznych, dynamo-maszyn

! wszelkiego rodzaju roboty wchodzące w zakres elektrotechnik wykonywana szybko i solidnie po przystępnych cenach
Załad słusarsko-elektrotechniczny B-ci PŁADEK, Kawrot 32, 400B

Reklamacja BIURALISTKA

obeznana z księgowością poszukująca oferty do Rest.

LOUVRE Piotrkowska 86 434d

Wojtasik Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu
wydana w Łodzi 3536-5

Potrzebna Ekspedjentka

starsza panna z kaucją do cukierni. Dzielnia 8. Michalski.

Samochód ciężarowy 5-0 tonowy i jeden 2-u osobowy „ADLER“ gotowe do jazdy do sprzedania. Łódź, Wodna 12 telefon 522. 416d

Fokowe palto

sprzedam tano Cegielnia- na 56 front I-sze piętro. 458K10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i od 6-8
Panie od 5-6. 32p

Dr. M. Skłodowska Felauer

powróciła choroby kobiece i akuszeria od 3 i pół-5 i pół
Rozwadowska 1 400K3.

Dr. Artur Banasz urolog.

(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chron. rzeźca) przyjmuję od g. 5 do 10
Moniuszki 22 II.

Berlin, 18 listopada.

Wobec tego, że obsady w sprawie organizacji wszechświatowego Kongresu NAUCZYCIELI TANCA zatrzymają mnie za granicą dłużej, niż przewidywałem — komunikuję niniejszym, iż LEKCJA KURSU średniego odbędzie się w SRODĘ 23 b. m.

431D

Witold Lipiński.

Dobra kucharka z rekomendacjami, która podjęła by się przy pomocy przychodniej sprzątać kilka pokojów za dobrym wynagrodzeniem. potrzebna zaraz. Zgł. się Dzielnia 2 a róg Piotrk. mieszk. 8. 426P

Zaginiona przepustka graniczna wydana w P. K. U. w Łodzi i na imię Jena Bajerera łaskawy znalazca zeohce zwrócić ul. Gubernatorska 22

Zaginiona karta paszportowa na imię Marjanny Gulaj wydana w Nowo Radomsku przez okupację austriacką dnia 7 marca 1916 roku za № 16013

Obiady

gospodarskie wydaje się na miejscu i na miasto.
ORLA 23, m. 22, prawa odcyna i piętro. 2926

UWAGA!

Nowo utworzony skład fabryczny **wyrobów trykotowo-wełnianych** poleca; **sweatry**, eleganckie, palta, wyroby igliczkowe oraz najnowsze modele wiedeńskie po cenach konkurencyjnych

L. FRUCHTGARTEN Piotrkowska 47.

Szkoła Tańca W. Lipińskiego Piotrkowska 108

Wkrótce rozpoczną się specj. kursy dla młodzieży szkolnej i dla dzieci po cenach niższych. (387K)

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmuje oblatunki
na wszelkie roboty drukarskie.

Dla wygody sz. Klienteli naszej otworzyliśmy **biuro sprzedaży**, przy ul. **Aleje Kościuszki № 37**, gdzie od dnia dzisiejszego, załatwiane będą wszelkie sprawy handlowe firmy naszej.

Wobec tego upraszamy wszystkich naszych Klientów o zwracanie się pod wyżej wskazany adres, celem zakupu **bielizny trykotowej wyrobów północznych, rękawiczekowych i t. d.** po znacznie zredukowanych cenach.

Związek Towarzystwo.

Wyrobów Dziańnych i Pończosznicych

„T r y k o t”

Sp. z Ogr. Odp.

410P

Pragnę zmienić

posadę,

posiadam 6 kl. wykształcenia, 3 letnią praktykę biurową i piszę na maszynie.

Mogę samodzielnie prowadzić księgi magazynowe. Oferty do redakcji sub P. T. 416K2

drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuje meble dywan, maszyny do szycia najlepsze Wainraleh Benedykta 19 7

A'A'A' Manufakturę na szkie najtaniej sprzedaje Srebrnik Piotrkowska 34 2 piętro front 3409-1

AIA Meble sypialne stołowe szafy łóżka stoły krzesła wie deńskie oraz inne sprzedaje Piotrkowska 108 Przeddziecki 3558-0

A Meble sypialne, stołowe kuchenne, szafy łóżka stoły krzesła wie deńskie oraz inne sprzedaje Przeddziecki Piotrkowska 108 3272-5

BEKIESZE na futrze sprzedam ul Piotrkowska 153 m 9 3383-1

Do sprzedania gospodarstwo ziemne w dobrym stanie w tym 3 mor lasa oraz ogrodu 2 mor bebudyki są w dobrym stanie w powiecie Brzezińskim gmina Wiesłoków w wsi War szewice od W Piotrowskiego 3403-2

Dwa łóżka do sprzedania obej rzec można od 6-8 godz wieczorną Sienkiewicza 79-65 3391-2

Nom narozny w srodmiesciu sprzedam za 16 milionow A11 Maja 15 Wozniak albo restauracja Piotrkowska 68 3370-2

Domy place gospodarstwo rol one do sprzedania 20 wagonow torfa wyborowego maszynowe go z natchmiastowa dostawa Biuro posrednictwa kupna i sprzedazy Pabjanice Ganczar ka 7 Wajs 3263-1

Duza fisharmonja do sprzedania firmy paryskiej grac mo zna ręcznie i elektrycznie oraz pianino koncertowe Piotrkowska 284 sklep elektrotechniczny 3355-1

Herbacjarnię sprzedam Targo wa 12-Szmydt 3338-2

Kanarki sprzedam w dobrym gatunku tanto i z dobrym spiewem Gubernatorska 16 Zbo rowski 3578-3

Kupię buty filcowe długie duże możliwie obszyte skórą w dobrym stanie Otton Krause szosa Pabjanicka 45

Mebie łózka z materacami szafy stól krzesła otomana le zanka trewo biurko i salon sprzedam Sienkiewicza 89 m 10 3519-1

Maszyne do szycia sprzedam w dobrym stanie niedrogo w cenie 20 tysięcy Muras u Odyńca 3 Chojny 2268-5

Sprzedam palto damskie na wat ilnie Konstanyńska 80-9 3369-1

Sprzedam futro (kimono) oka zyjnie tanio Jujasza 27 u krawca Wlerzbickiego 3372-5

Sprzedam dwie dorożki dwie bryczki jedną resorkę małą furgon piekarski kryty dwie bry ki towarowe jedna mała rolwaz ka na małego konia Kalenbicka 24 u gospodarza 3388-5

Sklep kolonialny mam do sprze dania wraz z całym urządze niem i meblami z powodu wyja zdu Pańska 16 3340-2

Sprzedam dom o trzech mies z kaniach i ogród owocowy i trzy warsztaty ręczne wiadomośc Waznera № 10 3344-1

Urządzenie sklepowe sprze dam solidnej roboty tanio ul Nawrot 35 sklep 3404-3

Zaraz do sprzedania sklep kon fekcji damskiej przytem du ży pokój frontowy Kilińskiego 187 3283-2

10.000.000 Przeznaczamy na straty aby obniżyć ceny do 50% taniej Meble towary wełniane bawe lniane płótna trykoty bielizna g buwie modna garderoba Kto chce cośkolwiek kupić prosimy sprawdzić nasze ceny są najtań sze w Chrześcijańskim Jarmar ku Piotrkowska 44 Uwaga I piętro oblatunki pracownia krawiecka własna 3343-8

Różne:

Angielski język daje możliwość podrózować po całym świecie Daje dostęp do bogatej literatu ry naukowej i beletrystycznej. Otwiera kariery handlowe i dy plomatyczne. Można go się nau czyć praktycznie w 4 miesiące na kursach W. S. Jestenia Ho tel Manteuffel Zachodnia 45 3287-3

A Meble łózka szafy lastra o tomanę leżankę zegar bieliz niarkę amywalnie kredens stół krzesła biurko wysprzedam tanio Piotrkowska 223-3 front 3354-4

Akuszerka Pipikowa Piotrkow ska 152-14 dla pań przyjezd nych pokój 3371-15

RESTAURACJA

przy hotelu Manteuffla

ZACHODNIA 45.

Codziennie od godz. 8 wieczorem

KONCERT

kwartetu Lwowskiej orkiestry symfo nicznej. Restauracja wydaje zdrowe i smaczne śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia prowadzona pod osobistym zarząd em W. DASZKIEWICZA.

UWAGA: Wynajmuje się sale na zabawy, rauty oraz przy jmuje się zamówienia oblatunkowe na miejscu i do domów.

418B

Akuszerka Stradłowa przyjmu je. Zgierska 108 3392-10

CHARGICA zaginęła czarna białe łapy wabi się Muszka Odprowadzić za na grodą Piotrkowska 120 Rotband Nieprawy posiadacz będzie ści gany sądownie 3388-1

Krawiec polski nagrodzony dy plomem kroju Akademii Dres deńskiej przyjmuje oblatunki ubiorów mezkich i damskich okryć Zamówienia wykonywa ściśle w oznaczonym terminie Zielona 10 A. Gramens 3290-2

Krawaty przyjmuję do roboty Z przerabiam stare Cegielnia na 55 3344-1

Młody człowiek poszukuje po koju umeblowanego Oferty w Rozwoju pod X. X. 3347-1

Nauczycieli kancelistów hand lowców agronomów ogrodnikó w freblanki gawernantki pole ca Biuro Handlowo pośred nicze Aleksandra Taszyckiego Łódź Piotrkowska 90 telefon 840 Bydgoszcz Dworcowa 13 3366-1

Nauczyciel poszukuje korepety cji lub odpowiedniego zaję cia a także pokoju Oferty do Rozwoju pod Zajęcie 3373-5

Odstąpię pokój umeblowany wiadomość Słowiańska № 15 m. 42 parter lewa oficyna 3377-3

Potrzebna służąca w starszym wieku Wólczajska 137-56 3380-2

Przybyłała się czarna charci ca z białymi łapkami Wiado mość główna poczta okienko 11 3381-1

Pieski białe (szpice) dwa mie sięczne sprzedam Główna 62 dozorca wskaze 3389-2

Potrzebna dziewczyna do sprzą tania Wólczajska 91-36 3395-1

Pokój razem kuchenska z meblami odstąpię Sosnowa 3 Woj ciebhowski od 10-12 3402-2

Poszukuję paraset tysięcy mk za amówiony procent na 1 № hipoteki a mogę i sprzedać część tej nieruchomości lub za mienie na mniejsza za dopłatą Słowiańska 18 sklep spożywczy -1

Sprzedam sklep spożywczy z kuchnią i pokojem z towarem za 180,000 tysięcy ulWysockiego 4 przy Rzgowskiej dawniej Les na 3356-1

Tapicerski zakład przyjmuje oblatunki i przerabia meble materace i t. d. Nawrot 55 P Kwiatkowski 3397-3

Ważne dla pań krawcowych przyjmuje oblatunki mod nych eleganckich haftów ręcz nych Wanda Bossówna Nawrot 8 lewa oficyna parter od 1-7 popołudniu 3384-3

Wakuje posada nauczyciela w szkoły ludowej we wsi Krze mieniew gminy Dalików ziem Łeczyckiej Miejscowość malow nicza Obywatele zamozni Uprzejmie zapraszają na to sta nowisko do siebie nauczyciela 3400-1

Zaginęła suczka szczurnik Od Z prowadzić za nagrodą Napiór kowskiego róg Sosnowej do rzeznika 3393-3

Za słowne i czynne znieważa nie p. Janiny Kowalskiej sklepa mk. 50 000 na lwotów Wojskowych M. Baum 3411-1

Zamienie mieszkanie ciepłe z srodkowe na trzecim piętrze na mieszkanie na parterze albo na sklep bez urzadzenia byle w dobrym punkcie Oferty sub. Ciepłe mieszkanie 3376-5

Sprzedpokój kuchnia kapie front środkmicie zamienie na 3 lub 2 mniejsze z wygodem Przejazd 19 apteka Rymkowska 3375-1

Zagubione dokumenty

Bandschowiec Władysław zagu bił paszport polski wydany w Łodzi 3398-1

Garynkiewicz Filip zagubił tym czasowe zaświadczenie do mobilizacyjne wyd w Łeczycu 3379-3

Grajlich Edmund zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w P. K. U. w Łodzi 3399-3

Kromkop Hil zagubił kartę bez terminowego urlopu wydaną w Łaska 3382-3

Luczak Władysław zam. w Ło dzi zagubił paszport niem. wyd. w Łodzi 3394-3

Pestka Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd przez Komisje w Łaska 3383-3

Sackheim Rebecka vel Rela za gubiła dowód osobisty wyda ny w Łodzi 3387-3

Sarna Marja Wólczajska 45 zagubiła paszport polski wy dany w Łodzi 3401-5



CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk. NEKROLOGI — 50 mk., KOMUNI KATY — 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA — 5 mk. ZA WYRAZ NAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄ CYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stro nica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zama wiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.